

Przebieg śledztwa i procesu liderów Konfederacji Polski Niepodległej w latach 1980–1982

GRZEGORZ WOŁK

Instytut Pamięci Narodowej
ORCID: 0000-0002-7274-0767

Konfederacja Polski Niepodległej była ostatnią znaczącą organizacją opozycyjną utworzoną przed rewolucją Solidarność. Jej powstanie ogłosiła 1 września 1979 roku Nina Milewska podczas manifestacji pod Grobem Nieznanego Żołnierza. Nowa struktura definiowała się jako pierwsza niezależna od komunistów partia polityczna za żelazną kurtyną. Konserwatywne i prawicowe oblicze ideowe KPN ustępowało miejsca głównemu celowi partii – odzyskaniu niepodległości. Nie była to pierwsza struktura opozycji przedsiempniowej, która jawnie głosiła hasła niepodległościowe, ale z pewnością była pierwszą, która uczyniła z nich główny cel programu politycznego. Na czele KPN stanął Leszek Moczulski, znany dziennikarz i jeden z twórców Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, któremu towarzyszyło kilkadziesiąt osób z całego kraju¹.

Od dnia powstania do strajków sierpniowych działacze KPN starali się upowszechniać niepodległościowe ideały, organizując manifestacje patriotyczne oraz drukując niezależną prasę i ulotki. Duża część tej aktywności była jednak sprawnie sabotowana przez Służbę Bezpieczeństwa. Stało się tak między innymi w okresie marcowych wyborów w 1980 roku, gdy konfederaci starali się prowadzić kampanię wyborczą i zgłosić własnych kandydatów w wyborach. Gdy w sierpniu 1980 wybuchły strajki na Pomorzu, członkowie KPN nie odcisnęli na nich znaczącego piętna. Próżno ich szukać wśród organizatorów protestów w Trójmieście czy Szczecinie. Jedną z przyczyn były liczne aresztowania opozycjonistów, w tym konfederatów. W innych regionach, na przykład w Małopolsce czy na Górnym Śląsku, ich udział w organizacji strajków solidarnościowych był jednak znaczący².

Aresztowania i przygotowanie do procesu

Na mocy podpisanego 31 sierpnia 1980 roku porozumienia więzieni opozycjoniści, w tym konfederaci z Moczulskim na czele, opuścili areszty. O ile jednak pozostałe środowiska

1. G. Waligóra, G. Wołk, *Konfederacja Polski Niepodległej 1979–1990*, [w:] *Solidarność 1980–1989*, t. 7: *Wokół „Solidarność”*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 388–398.
2. *Ibidem*, s. 398; A. Dudek, M. Gawlikowski, *Leszek Moczulski. Bez wahania*, Kraków 1993, s. 137–139; T. Kozłowski, *Anatomia rewolucji. Narodziny ruchu społecznego „Solidarność” w 1980 roku*, Warszawa 2017, s. 169–170.

opozycyjne aktywnie włączyły się w budowę NSZZ „Solidarność”, o tyle KPN spotkały w okresie „karnawału” represje. Śledztwo, które okazało się jednym z najdłuższych prowadzonych procesów politycznych w dziejach PRL³, wszczęto 23 września 1980 roku. Aresztowano wówczas Leszka Moczulskiego. W ocenie prokuratora Andrzeja Kępińskiego lider KPN złamał artykuł 270 Kodeksu karnego (publicznie lżenie, wyszydzanie lub poniżanie Narodu Polskiego, PRL i jej organów), za co groziło od sześciu miesięcy do ośmiu lat pozbawienia wolności. W kolejnych tygodniach zmieniała się zarówno koncepcja dotycząca stawianych zarzutów, jak i lista osób, które miały trafić na ławę oskarżonych. Nie były to wyjątkowe działania. Z badań Andrzeja Friszkego wynika, że podobne wątpliwości władze miały także w przypadku działacza KSS „KOR”, którym procesowi jednak nie wytoczono⁴. Ostatecznie na ławie oskarżonych zasiadły cztery osoby: Leszek Moczulski, Romuald Szeremietiew, Tadeusz Stański i Tadeusz Jandziszak. Pierwszego aresztowano, o czym już była mowa, pod koniec września 1980 roku. Z kolei Stańskiego zatrzymano po listopadowych demonstracjach, Tadeusza Jandziszaka zaś w grudniu 1980. Najdłuższym na wolności pozostał ukrywający się aż do stycznia 1981 roku Szeremietiew. Przez kolejne miesiące gromadzono

przeciwko nim dowody procesowe. Formalnie proces rozpoczął się 15 czerwca 1981, a liderzy ugrupowania początkowo odpowiadali z wolnej stopy.

Warto zauważyć, że w tym czasie wśród przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości następowała stopniowa ewolucja postaw. Esbecy z niepokojem odnotowali, że decyzję o zwolnieniu z aresztu dostarczyła konfederatom osobiście sędzia Halina Grudzień, co było niespotykane w praktyce prawniczej. Z kolei w Sądzie Wojewódzkim był problem ze znalezieniem sędziego gotowego podpisać decyzję o aresztowaniu Moczulskiego. Już w kwietniu 1981 roku w gronie osób sprzyjających KPN pojawiały się plotki o możliwej amnestii dla więzionych konfederatów. Zdaniem amerykańskiego ambasadora Francisca Meehana przesuwanie przez władze terminu rozpoczęcia procesu służyło łagodzeniu zdrażnień w zbliżających się negocjacjach władz z Solidarnością⁵.

W procesie liderów KPN reprezentowali uznani prawnicy: Jerzy Biejat, Maciej Dubois, Witold Ferfet, Jadwiga Gorzkowska, Krzysztof Piesiewicz, Władysław Siła-Nowicki, Edward Wende, Zdzisław Węgliński, Jerzy Woźniak i Tadeusz de Virion. Do prowadzenia sprawy wyznaczono zaś sędziów: Czesława Szablowskiego, Halinę Grudzień oraz Juliana Smagę⁶.

3. W trakcie głośnych procesów politycznych władze komunistyczne powoływały specjalne zespoły składające się z przedstawicieli prokuratury, MSW i Wydziału Administracyjnego KC PZPR. Często dołączali do nich przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, a nawet Sądu Najwyższego. Dotyczyło to między innymi „afery mięsnej”, procesu „taterników”, procesu „Ruchu” czy planowanego w latach siedemdziesiątych procesu KOR-u. Zespół taki powołano także podczas procesu liderów KPN. Spotkał się on co najmniej raz, 24 listopada 1981 roku, pod przewodnictwem Mirosława Milewskiego. Poza Milewskim w spotkaniu wzięli udział: kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Kazimierz Cypryńiak i kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR Michał Ałtas, prokurator generalny Franciszek Rusek i jego zastępca Józef Żyta, wiceminister spraw wewnętrznych Władysław Ciastoń, zastępca dyrektora Departamentu III MSW Mieczysław Kowalski, wiceminister sprawiedliwości Tadeusz Skóra i dwaj zastępcy wydziałów KC. W świetle dostępnych źródeł procesem udało się odpowiednio pokierować dopiero po wprowadzeniu stanu wojennego. Zob. T. Kozłowski, *Polityczne sterowanie systemem wymiaru sprawiedliwości PRL po 1956 r. Casus funkcjonowania „zespołów” do spraw procesów politycznych w latach 1964–1982*, „Dzieje Najnowsze” 2015, nr 4, s. 147–158.
4. A. Friszke, *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Kraków 2014, s. 114 i n.
5. Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej w Warszawie [dalej: AIPN], 1357/62, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Postanowienie wszczęcia śledztwa przeciwko Leszkowi Moczulskiemu, 23 IX 1980 r., k. 7; AIPN, 0716/150, t. 10, SOR „Oszuści”, Uzupelnienie meldunku operacyjnego, 5 VI 1981 r., k. 215; AIPN, 3057/19, SO „Atena-80”, Depesza ambasadora USA dot. przesunięcia terminu rozprawy przeciwko Moczulskiemu, 22 IV 1981 r., k. 230–231; ibidem, Depesza ambasadora USA dot. planowania procesu przeciwko L. Moczulskiemu, 5 III 1981 r., k. 236–237; Kodeks karny z 19 IV 1969 r., Dz.U. nr 13 z 1969 r., poz. 94; T. Kozłowski, *Polityczne sterowanie...*, s. 151; G. Waligóra, G. Wołk, op. cit., s. 401.
6. AIPN, 00495/1961, Z. Pudysz, *Konfederacja Polski Niepodległej. Przeciwko narodowi, państwu i jego sojuszom*, Warszawa 1983, s. 97. Zaangażowanie się w procesie KPN adwokatów o dużym autorytecie środowiskowym, zasiadających na odpowiedzialnych

„Sędzia główny – Jankowski⁷ – odnosił się do nas z rezerwą lub sympatią w zależności od sytuacji na zewnątrz. Stary partyjniak, sędzia Smaga bardzo nas nie lubił, ale nie wtrącał się. Z kolei pani sędzia Grudzieniowa darzyła nas nieskrywaną sympatią, za co na sali sądowej obiecałem jej w przyszłości Order Orła Białego”⁸ – wspominał Tadeusz Stański. W toku prowadzonych działań na przełomie 1980 i 1981 roku przesłuchano wiele osób z całego kraju. Zeznania składali zarówno członkowie KPN, jak i osoby przypadkowe. Proces był żywo komentowany na warszawskich salonach artystycznych, gdyż w sprawie tej przesłuchano między innymi znaną aktorkę Kalinę Jędrusik oraz reżyserów: Janusza Morgensterna i Jerzego Hoffmana. Nie wiedzieli oni nic o działalności opozycyjnej KPN, jednak jako goście małżeństwa Lee i Zbigniewa Wołyńskich – prowadzących dom otwarty dla warszawskiej bohemy, a także wspierających finansowo KPN – byli pytani o przebieg organizowanych przez nich przyjęć.

Ważnym elementem z perspektywy SB było przełożenie wiedzy zebranej w toku działań agenturalnych na dowody procesowe, i to w taki sposób, by nie narazić agentury na ujawnienie. SB miała informacje o kontaktach Moczulskiego z Wołyńskim przynajmniej z kilku źródeł. Jednak by wykorzystać tę wiedzę w procesie, należało ją „zalegalizować”. Posłużono się w tym celu prostą metodą. 19 października 1980 roku do MSW zadzwonił nieznany mężczyzna. Powołując się na informacje prasowe o uwięzieniu Moczulskiego, twierdził, że rozpoznał w nim człowieka utrzymującego kontakty z cudzo-

ziemcami, w tym ze znanym mu Zbigniewem Wołyńskim⁹. Stanowiło to podstawę do przeszukania mieszkania Wołyńskich. Miało ono dramatyczny przebieg. Lee Wołyńska wzywała przez okno pomocy, a nawoływanie Zbigniewa Wołyńskiego, że nie zgadza się na przeszukanie bez obecności pracownika ambasady USA, nie zostały wysłuchane. Pozwolono mu jedynie zawiadomić ambasadę o najściu. Przez cały czas Wołyńscy nazywali esbeków „agentami Moskwy”, „pachołkami” itp. W pewnym momencie zdesperowany Wołyński zamierzył się laską (podczas bitwy pod Monte Cassino stracił nogę) na esbeka usiłującego zamknąć okno, przez które krzyczała jego żona. Sytuację załagodziło dopiero przybycie pracowników ambasady USA. Ostatnim akcentem całonocnego przeszukania było przybycie na miejsce Marii Moczulskiej, która oświadczyła funkcjonariuszom, że została wezwana w charakterze świadka. Po dwóch godzinach przewieziono ją do Komendy Stołecznej MO, gdyż rzekomo „usiłowała zakłócić czynność przeszukania poprzez wypowiedanie stwierdzeń w rodzaju, że wiele rzeczy może zaginąć”. W mieszkaniu funkcjonariusze znaleźli sporo prasy drugoobiegowej, ulotki KPN, a także korespondencję prowadzoną przez konfederatów z zagranicznymi instytucjami i osobami, które skłonne były wspierać działalność partii. W kolejnych miesiącach listy te były wykorzystywane nie tylko w postępowaniu sądowym, ale także jako materiał propagandowy mający skompromitować KPN¹⁰.

Jednym z bardziej kuriozalnych elementów przygotowywanego procesu była opinia biegłych

stanowiskach w samorządzie adwokackim (Witold Ferfet był prezesem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego ORA, Jerzy Biejat zaś wiceprezesem NRA), nie umknął uwadze funkcjonariuszy SB, którzy taką aktywność odbierali za przejaw działalności „antysocjalistycznej” środowiska prawniczego (zob. AIPN, 001708/2542, D. Chmielewski, *Wybrane problemy ochrony środowiska adwokatury na przykładzie SUSW w latach 1980–1985*, WSO Legionowo 1986, k. 43–44).

7. Janusz Jankowski, wiceprezes Sądu Wojewódzkiego, zastąpił w lipcu 1981 roku Szabłowskiego z powodów „zdrowotnych”, o czym będzie mowa w dalszej części tekstu.
8. M. Strzeszewski, *Sprawa Katynia we wspomnieniach Tadeusza Stańskiego*, „Opinia” 2014, nr 2, s. 56.
9. Zbigniew Wołyński od 1953 roku posiadał obywatelstwo amerykańskie i w PRL przebywał wraz z żoną Lee Wołyńską od roku 1974 na podstawie karty stałego pobytu.
10. AIPN, 1357/69/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Notatka służbowa oficera dyżurnego Biura Śledczego MSW, 19 X 1980 r., k. 9; ibidem, Protokół przeszukania mieszkania Zbigniewa i Lee Wołyńskich, 24 X 1980 r., k. 14–24.

wystawiona przez oficerów Wojskowej Akademii Politycznej, Juliana Sokoła i Janusza Michalczaka. Mieli oni pokrótce scharakteryzować zawartość prasy wydawanej przez Konfederację. Zgodnie z wolą sądu skupili się na elementach wskazujących na zamiar zerwania sojuszu PRL z ZSRS oraz na wezwaniach do nieposłuszeństwa wobec władz, opisali też zagraniczne ośrodki i instytucje, z którymi współpracowała KPN¹¹.

Sporządzona ekspertyza miała doprowadzić do skazania liderów KPN. Biegli stwierdzali między innymi: „ideologia przebijająca z różnych wypowiedzi kierowników Konfederacji jest mocno synkretyczna: od socjaldemokratycznej, poprzez personalistyczno-mounierowską aż do faszystowskiej [...] KPN prezentuje się sama jako męczenniczka reżimu komunistycznego, natomiast sama pragnie stosować represyjne metody wobec tych wszystkich, którzy ośmielą się wyrażać dezaprobatę wobec jej rządów”¹². Tak skrajne oceny biegłych zostały oprostowane przez obrońców sądzonych¹³. Ich wymiar dowodowy był – nawet jak na peerelowskie realia – wątpliwy, miały bowiem charakter bardziej propagandowy niż sądowy. Jeden z autorów powtórzył te zarzuty w „Żołnierzu Wolności”. Tekst wywołał w środowiskach opozycyjnych poruszenie, a polemika z nim – w formie listu otwartego – była szeroko kolportowana i przedrukowywana w drugim obiegu¹⁴.

Kończąc obszerną, pięćdziesięciosześcioronicową opinię, Sokół z Michalczakiem sformułowali cztery uwagi. Ich zdaniem działalność KPN, jak i innych organizacji opozycyjnych, była „realnie osadzona w koncepcji wojny psychologicznej i dywersji ideologicznej imperializmu”. Nie mieli także wątpliwości, że działalność KPN była inspirowana,

także materialnie, z zewnątrz, a jej działalność zmierzła do obalenia władzy. Dowodzili, że istnienie, obok jawnych, także tajnych struktur KPN może prowadzić do szybkiego jej przeistoczenia w grupę paramilitarną, zdolną do przeprowadzania ataków terrorystycznych. Widoczna była w tym sugestia, że konfederaci w przypadku konfliktu światowego mogliby stworzyć oddziały partyzanckie współpracujące z „przeciwnikiem”, którym w domyśle było USA¹⁵.

Jednak najbardziej uderzający fragment opinii odnosił się do zbrodni katyńskiej. Zaznaczając, że w konfederackich publikacjach często wraca się do tematyki zamordowania polskich oficerów, biegli uznali obarczanie winą za zbrodnię Sowieców za niesłuszne. Dowodzili, że oficerowie ci zostali zamordowani przez Einsatzgruppen po niemieckiej napaści na ZSRS. Pisali wprost, że „oskarżenie ZSRR o zbrodnię na oficerach polskich należy traktować jako jawne fałszerstwo, oczerniające władze PRL, iż rzekomo nie dba o ustalenia winnych owej zbrodni, a więc prowadzi antynarodową politykę, Związku Radzieckiego zaś o niepopelnione zbrodnie i co za tym idzie stanowi próbę poróżnienia sojuszniczych i zaprzyjaźnionych narodów”¹⁶.

Uwięzionym konfederatom władze uniemożliwiły obronę przed medialnymi atakami. W lutym 1981 roku skonfiskowano dwa listy Romualda Szeremietiewa adresowane do mazowieckiej Solidarności. W pierwszym prosił władze związku o przekazanie PAP komunikatu, w którym polemizował z ogłoszoną przez agencję 7 lutego 1981 roku informacją na temat stanu śledztwa i zarzutów kierowanych wobec liderów KPN. Szeremietiew w 14 punktach zbijał zarzuty propagandowe sformułowane w tym komunikacie. Pisał, że ma pełną świadomość, że

11. AIPN, 1357/76/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Postanowienie o zasięgnięciu opinii biegłych, 5 II 1981 r., k. 146–147.

12. AIPN, 1357/76/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Opinia biegłych z 18 II 1981 r., k. 179–180.

13. Adwokaci oskarżonych zwracali uwagę, że cytowana opinia ma znamiona „przedsądu” i jej treść jest niedopuszczalna. Zob. AIPN, 1357/78/PDF, Wniosek obrońców do Sądu Wojewódzkiego Wydział IV Karny w Warszawie, 17 III 1981 r., k. 164.

14. J. Sokół, *Konfederacja Politycznej Prowokacji*, „Żołnierz Wolności”, 15.10.1980, s. 4; K. Kuźba, *List otwarty do płk. Juliusza Sokoła*, 16 X 1980 r.

15. AIPN, 1357/76/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Opinia biegłych z 18 II 1981 r., k. 202–203.

16. Ibidem, k. 165–166.

list nie zostanie doręczony do adresata i pozostanie jedynie „dowodem, że w PRL decydują nie prawda i argumenty stron, ale interesy kliki rządzących”¹⁷. Drugi skonfiskowany list adresowano do Komitetu Obrony za Przekonania¹⁸ i były w nim zawarte informacje na temat warunków uwięzienia Szeremietiewa, który prosił, by wpisano go na listę prześladowanych za przekonania¹⁹.

Podobnych przypadków było więcej. W lutym 1981 roku skonfiskowano także listy Leszka Moczulskiego adresowane do Studenckiego Komitetu Strajkowego Uniwersytetu Łódzkiego oraz do adwokata Tadeusza de Viriona. Przeprowadzono także kipsisze w celach²⁰. Przebywający na terenie osławionego Aresztu Śledczego przy ulicy Rakowieckiej tak charakteryzował tamten czas: „to, że jestem w więzieniu nie zwalnia mnie w żadnym wypadku od obowiązków, których się podjąłem. Aby je zrealizować muszę wiele jeszcze pracować nad sobą”²¹. Tadeusz Stański, jak i pozostali liderzy partii wyraźnie zachowywali dobre samopoczucie. Romuald Szeremietiew pisał w liście do matki: „Czuję się bardzo dobrze. Jestem zdrowy, wyspany, czysty i najedzony. Tak, że gdyby nie kraty w oknie nie byłoby powodu do zmartwień. Mimo to, a może właśnie dlatego jestem w dobrym humorze. Jak pewnie pamiętasz liczyłem

się z aresztowaniem i więzieniem. W polityce jest to niestety normalna cena za głoszenie poglądów, które nie odpowiadają władzy. Tak jest oczywiście w krajach, gdzie nie ma demokracji [...] Kto inny powinien tu siedzieć a nie my. I będzie siedział”²². W skonfiskowanym Stańskim notatniku zapisano pod datą 17 lutego 1981 roku: „Fajne było czytanie zeznań Wodza²³. Robił sobie wyraźne kpiny z prok[uratora] Gonciarza, wyraźnie panował nad przebiegiem śledztwa. Zachowuje się jak na przyszłego Prezydenta RP przystało [...] Grozi mi 7 dni kabaryny, tj. samotnego pobytu na dechach w zimnej celi. Niech tylko spróbują mi to zaaplikować to zaraz zrobię im taki raban, że szykanują więźniów politycznych, że im się odechce”²⁴. Dzień później Stański ekscytował się lekturą akt prowadzonego przeciwko niemu śledztwa: „Czytanie tego co się zrobiło w ciągu istnienia KPN jest lekturą pasjonującą. Mam olbrzymią satysfakcję, że ostatni okres mojego życia nie został zmarnowany. Nawet bardzo realne konsekwencje tego działania będzie łatwiej znieść mając tego świadomość”²⁵.

Przebywając w Areszcie Śledczym, liderzy KPN pożytkowali czas na lekturę literatury pięknej, a także naukę języków obcych. Stański i Moczulski szlifowali język francuski, a Szeremietiew poznawał tajniki języka

17. AIPN, 1357/77/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Oświadczenie dla PAP, 10 II 1981 r., k. 247.
18. Komitet Obrony Więzionych za Przekonania (KOWzaP) powstał 10 grudnia 1980 roku na mocy uchwały Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”. Składał się z 50 osób, znanych intelektualistów oraz działaczy związkowych. Od marca 1981 roku na terenie całego kraju zaczęły spontanicznie powstawać lokalne KOWzaP-y, które domagały się uwolnienia więźniów politycznych (głównie członków KPN, ale także braci Kowalczyków, skazanych za wysadzenie w 1971 roku auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu). Regionalne KOWzaP-y, zakładane między innymi w wyniku działalności Marii Moczulskiej, stały się ważnym narzędziem werbowania nowych członków i sympatyków KPN, jednak – poza inicjatywą tak zwanego marszu gwiazdzystego, o której będzie jeszcze mowa – na przebieg procesu liderów KPN miały niewielki wpływ.
19. AIPN, 1357/77/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, List Romualda Szeremietiewa do Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania przy NSZZ „Solidarność”, k. 251–252.
20. Ibidem, k. 253 i n.
21. AIPN, 1357/77/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Zapiski Tadeusza Stańskiego skonfiskowane w celi 24 II 1981 r., k. 269.
22. AIPN, 1357/77/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, List Romualda Szeremietiewa do Ireny Szeremietiew z 7 II 1981 r., k. 379.
23. Chodzi o Leszka Moczulskiego.
24. AIPN, 1357/77/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Zapiski Tadeusza Stańskiego skonfiskowane w celi 24 II 1981 r., k. 272.
25. Ibidem, k. 273.

angielskiego. Jako absolwenci studiów prawniczych zgłębiali także PRL-owskie prawodawstwo, szukając korzystnych przepisów, które mogłyby wykorzystać w zbliżającym się procesie. Wiedzę o sytuacji w kraju i na świecie czerpali z udostępnianej im „Trybuny Ludu”. Gdy w czerwcu 1981 roku zwolniono ich z aresztu, Tadeusz Jandziszak na jednym ze spotkań wyjawiał żartobliwie, że w areszcie „pokochoł” oficjalny organ prasowy PZPR. Jednak pobyt na Rakowieckiej dla więzionych konfederatów naznaczony był także martyrologią tego miejsca. Opowiadał o tym podczas rozprawy Tadeusz Stański: „Piwnica na Rakowieckiej, gdzie mordowało się patriotów – nie jest na razie wykorzystywana, ale w każdej chwili może być. Naokoło budynku więzienia – po ul. Rakowieckiej – nie jeździ traktor, żeby zagłuszać jęki torturowanych – podobnie, jak działo się to w latach pięćdziesiątych. Są jednak pewne elementy – które przypominają przeszłość. W gabinecie kpt. Nowackiego [naczelnika Aresztu Śledczego – przyp. G.W.] stoi popielniczka z pocisku kaliber 106, mosiężna – z napisem Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Jest to być może tylko relikw, ale ona tam jest i nic dziwnego, że kpt. Nowacki i w stylu i w mentalności przypomina funkcjonariusza z lat 50-tych”²⁶. Z kolei Romuald Szeremietiew dodawał: „Osadzeni jesteśmy w Pawilonie nr 3, dawniej nr 12. Kiedy wychodzę stamtąd i następnie wracam tam myślę sobie – jak wiele się zmieniło. 30 lat temu bowiem – 30 września 1951 r. w tym Pawilonie, został w śledztwie zabity gen. Wilk-Krzyżanowski²⁷. Kiedy wychodzę na spacer do

betonowego silosu, który nazywa się spacernikiem i chodzę w kółko – widzę małe roślinki, które wyrosły na grobach ludzkich. Jest to taka mała, chorowita roślina, a ja zastanawiam się – chodząc w kółko, na czym grobie taka roślina rośnie”²⁸. Świadomość, że władze więzienia mogą w każdej chwili użyć przemocy, z pewnością nie ułatwiała pobytu za kratami²⁹.

Opowiadając w grudniu 1981 roku o warunkach zastanych w „Pawilonie III im. Różańskiego” przy ulicy Rakowieckiej, Tadeusz Stański opisywał, jak udało mu się stworzyć dziewięcioosobową więzienną grupę KPN. Zaznaczał przy tym, że na Rakowieckiej nie siedzą tylko kryminaliści, ale także osoby niewinne. Przechwalał się również, że znalazł sposób, by ulotki KPN drukować w więziennej drukarni³⁰.

W liczącym 26 stron akcie oskarżenia prokurator Tadeusz Gonciarz oskarżał Moczulskiego, Szeremietiewa, Stańskiego i Jandziszaka, że „w Polsce i za granicą w celu osłabienia mocy obronnej, zerwania jedności sojuszniczej ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz obalenia przemocą określonego w Konstytucji z dnia 22 lipca 1952 r. ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami objętymi odrębnymi postępowaniami, podjęli czynności przygotowawcze tworząc nielegalny związek [...] inspirowany przez wroga Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zagraniczne ośrodki dywersji politycznej”³¹. Zarzut ten formalnie wniesiono 21 lutego 1981 roku, z tą jedynie różnicą, że pierwotnie objęto nim większą liczbę osób (między innymi Marka Lachowicza)³².

26. AIPN, 1357/82/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej z 23 IX 1981 r., k. 338.

27. Aleksander Krzyżanowski ps. „Wilk” (1895–1951) – komendant Okręgu Wileńskiego ZWZ-AK, w lipcu 1944 roku dowodził oddziałami AK w operacji „Ostra Brama”, to jest wspólnej z Armią Czerwoną akcji zdobycia Wilna. Po operacji wraz z innymi oficerami AK został aresztowany przez NKWD i wywieziony do ZSRS. Po powrocie do kraju został w 1948 roku aresztowany przez UB, następnie uwięziony i torturowany w więzieniu przy ulicy Rakowieckiej. Zmarł 29 września 1951 roku w szpitalu więziennym.

28. AIPN, 1357/83/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej z 29 IX 1981 r., k. 59.

29. AIPN, 1357/78/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, k. 205 i n.; AIPN, 1357/80/1/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Notatka służbowa ppor. Jana Roskosza z 25 VI 1981 r., k. 126.

30. AIPN, 1357/85/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej z 7 XII 1981 r., k. 327.

31. Akt oskarżenia z 3 III 1981 r., www.earchiwumkpn.pl/procesy_polityczne/pierwszy_proces.html (dostęp: 11.01.2021).

32. AIPN, 1357/64/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Postanowienie o zmianie postanowienia o przedstawieniu zarzutów, 5 II 1981 r., k. 114. Leszek Moczulski tak opisywał okoliczności, w jakich dowiedział się o zmianie zarzutów: „na III piętrze

Proces pod specjalnym nadzorem

Gdy w marcu 1981 roku Stanisław Kania rozmawiał w Budapeszcie z Jánosem Kadarem, przekaz był optymistyczny. Kania zapewnił, że wobec KPN cały czas stosowane są „środki administracyjne”. Zakończony śledztwo w ocenie Kani przyniosło pozytywny skutek, a zgromadzony „materiał dowodowy jest dobry i jasno z niego wynika, że Moczulski i jego zwolennicy aktywnie współpracowali z zachodnimi kręgami imperialistycznymi. Postępowanie to da również podstawę do kontynuowania śledztwa przeciw KOR, Kuroniowi i Michnikowi. Tu jednak sytuacja jest trudniejsza. Aresztowanie ich jest niebezpieczne, gdyż są związani z «Solidarnością», która rozpoczęłaby w ich obronie krajową akcję”³³.

Pierwsza rozprawa odbyła się 15 czerwca 1981 roku i jak już wspomniano, liderzy KPN odpowiadali z wolnej stopy. Następnego dnia sędzia Czesław Szabłowski ogłosił, że zabrania nagrywania rozprawy, co miało ograniczyć medialny rezonans procesu. Jednak w kolejnych dniach zdarzały się próby nagrywania, a sędzia upominał osoby z publiczności. obrońcy konfederatów w pierwszych dniach procesu wykazywali, że zarzuty stawiane im klientom są nieprecyzyjne i nie wskazują przestępstw, których mieli się dopuścić. Zdaniem adwokatów uniemożliwiało to merytoryczne odniesienie się do zarzutów. Prowadzący proces sędzia pozytywnie zaopiniował prośbę adwokatów i zarządził przerwę w rozprawie do 2 lipca 1981 roku, tym samym dając oskarżonym czas, wbrew wnioskowi prokuratorów,

na zapoznanie się ze zgromadzonymi w śledztwie materiałami³⁴.

Niezadowolone prokuratury potęgował fakt, że zwolnieni nie mieli zamiaru stosować się do dozoru milicyjnego. Podróżowali po kraju, głosząc program KPN, i pozyskiwali nowych zwolenników. Pod koniec czerwca 1981 roku prokuratora wnioskowała o ich ponowne aresztowanie, jednak 7 lipca 1981 roku wniosek został przez Sąd Okręgowy zaopiniowany negatywnie³⁵.

W lipcu 1981 roku, gdy proces ponownie ruszył, SB otrzymała zadanie jego „zabezpieczenia”. Rozumiano przez to nagrywanie wywiadów (głównie dla zagranicznych dziennikarzy) udzielanych na korytarzu, obserwowanie widzów, wskazywanie osób kolportujących ulotki. Usiłowano przejąć także jak największą liczbę ulotek i prasy KPN. W tym celu wykorzystano między innymi zasoby techniczne (trzy minimagnetofony, dwa radiowozy zlokalizowane stale przed budynkiem sądu). Do zabezpieczenia rozprawy wykorzystywano każdego dnia ponad 30 funkcjonariuszy operacyjnych SB, do których należało doliczyć przynajmniej kilku milicjantów oraz wywiadowców pionu „B”. Liczba esbeków ulegała zmianom, ale podczas kolejnych rozpraw na sali sądowej przebywało ich przynajmniej kilkunastu, a kolejnych kilku miało obserwować sądowe korytarze³⁶.

Zbyt „liberalne” podejście sędziego Czesława Szabłowskiego, który zgodził się na uwolnienie konfederatów, spowodowało na początku lipca 1981 roku jego odsunięcie – z „powodów zdrowotnych” – od sprawy. W jego miejsce powołano wiceprezesa Sądu

Pawilonu nr 3 im. Różańskiego – w Areszcie Śledczym Warszawa-Mokotów pan Prokurator przedstawił mi zarzuty o które w tej sprawie chodzi, a przez 5 miesięcy nie chciano mi ich przedstawić”. Zob. AIPN, 1357/80/1/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej, 7 VII 1981 r., k. 225.

33. Sprawozdanie z wizyty Stanisława Kania w Budapeszcie opracowane dla Komitetu Politycznego KC WSPR, 20 III 1981 r., [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 1: *Sierpień 1980 – marzec 1981*, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006, s. 420.
34. AIPN, 1357/80/1/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokoły z rozprawy głównej z 15–17 VI 1981 r., k. 57 i n.
35. AIPN, 1357/80/1/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Wniosek o Prokuratora Wojewódzkiego o zmianę dozoru MO na tymczasowe aresztowanie, 26 VI 1981 r., k. 83–86, 240.
36. AIPN, 2418/1, t. 16, SOR „Oszust”, Złącznik do operacyjnego zabezpieczenia rozprawy sądowej przeciwko przywódcom KPN, 1 VII 1981 r., k. 211–212; AIPN, 2418/1, t. 17, Plan zabezpieczenia rozprawy sądowej przeciwko kierownictwu KPN, 21 VII 1981 r., k. 56–58.

Wojewódzkiego w Warszawie Janusza Jankowskiego. Już pod jego przewodnictwem 2 lipca 1981 roku odbyła się kolejna rozprawa. Leszek Moczulski pytany przez sędziego, czy przyznaje się do winy, stanowczo zaprzeczył. Odnosząc się do nieściśłych na gruncie prawnym zarzutów prokuratury, dodawał: „nas oskarża się publicznie i w środkach masowego przekazu, że mamy marzenia, że śni nam się wielka Polska. Akt oskarżenia usiłuje te zarzuty skonkretyzować, znaleźć przepisy prawne – które zabraniają śnić o wielkiej Polsce, a działania zmierzające w tym kierunku – surowo karzą”³⁷. Trzy tygodnie później Romuald Szeremietiew bezskutecznie domagał się emisji w oficjalnych mediach programu o takiej samej długości, jaką dysponowali przedstawiciele MSW atakujący KPN. Z kolei Moczulski zapewniał, że nie chce robić z procesu trybuny politycznej. Jednak cały późniejszy jego przebieg temu przeczył. Oskarżeni, opisując cele i działalność KPN, uczynili z sali sądowej miejsce swobodnej krytyki komunistycznego reżimu. Moczulski dowodził, że skoro Konstytucja PRL gwarantuje prawo do zrzeszania się, a w prawodawstwie PRL nie ma przepisów normujących ani zabraniających tworzenia partii politycznych, to KPN działa na gruncie prawa legalnie³⁸.

Drugiego dnia rozprawy długie wyjaśnienia Leszka Moczulskiego, opisujące proces powstawania KPN, zostały przerwane wnioskiem jednego z obrońców, Jerzego Woźniaka, o sprawdzenie pomieszczenia przylegającego do sali rozpraw. Obrońca sugerował, że funkcjonariusze SB przebywający w sali obok nagrywają nielegalnie przebieg rozprawy. W odpowiedzi prokuratorzy zarzucili jednemu z siedzących na sali konfederatów, że robi to samo. Powstało za-

mieszanie, a sędzia zarządził przerwę, aby sprawdzić sąsiadującą salę. Jednak zarzuty dotyczące podsłuchiwania się nie potwierdziły. Adwokatom udało się natomiast usunąć z sali tajemniczego mężczyznę (najpewniej funkcjonariusza SB), faktycznie nagrywającego przebieg rozprawy. Deklarował on, że jest pracownikiem RSW Prasa-Książka-Ruch i nie wiedział nic o zakazie. Po kilkunastominutowym zamieszaniu Moczulski powrócił do składania wyjaśnień³⁹.

Linia obrony liderów KPN polegała na przyjęciu pełnej transparentności programu i celów KPN. Nie podawano jednak personaliów członków (by nie narazić ich na represje), a także unikano informacji mogących wpłynąć na utajnioną lub – karana jak zwykłe przestępstwa – konspiracyjną działalność. Chodziło głównie o sprawy związane z poligrafią i akcjami pisania hasel na murach lub elewacjach budynków. Sam Moczulski był w dobrej formie i jego wystąpienie obfitowało w przykłady niezgodnych z prawem działań prokuratury oraz SB, skierowanych wobec członków jego partii. Niecodzienne były także jego wywody mające świadczyć o prawie do legalnej działalności KPN. Podawał przykład utworzonego w Łodzi – już w czasach Solidarności – Związku Młodzieży Komunistycznej⁴⁰. Zdaniem lidera KPN był to krok świadczący o odwadze. W jego opinii członkowie KZMP mieli pełne prawo do zrzeszania się i wyrażania własnych opinii⁴¹.

9 lipca 1981 roku oskarżeni – z wyjątkiem schorowanego Jandziszaka – ponownie trafili do aresztu. Wywołało to protesty opinii publicznej. Przeciwno wzrostowi napięć społecznych spowodowanych tym aresztowaniem oficjalnie zaprotestowały między innymi władze NZS, które przypominały,

37. AIPN, 1357/80/1/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej, 2 VII 1981 r., k. 156.

38. AIPN, 1357/80/1/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Zarządzenie IV K 53/81, 1 VII 1981 r., 94; ibidem, Protokół rozprawy głównej, 2 VII 1981 r., k. 152 i n.; AIPN, 1357/81/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej, 27 VII 1981 r., k. 11; T. Kozłowski, *Polityczne sterowanie...*, s. 151–152.

39. AIPN, 1357/80/1/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej, 3 VII 1981 r., k. 194–195.

40. Moczulski miał na myśli Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej, który został zarejestrowany 10 czerwca 1981 roku w Łodzi jako organizacja ogólnopolska. KZMP oficjalnie rozwiązano w roku 1982. Zob. P. Gasztold, *Towarzysze z betonu. Dogmatyzm w PZPR 1980–1990*, Warszawa 2019, s. 185–190.

41. AIPN, 1357/80/1/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej, 7 VII 1981 r., k. 218.

że blisko dwa miliony obywateli podpisały petycję domagającą się umorzenia sprawy przeciwko liderom KPN. W tym samym czasie wciąż ukrywali się (za cichą zgodą SB) poszukiwani Marek Lachowicz oraz Ryszard Nowak. Pod koniec lipca wśród członków KPN zaczął zaś krążyć komunikat z narady regionalnych KAB-ów, w którym informowano, że do momentu uwolnienia liderów partii władzę w KPN pełnić miało Centralne Kierownictwo Akcji Bieżącej, powołane 23 lipca 1981 roku⁴².

Nie można wykluczyć, że za decyzją o ponownym aresztowaniu konfederatów stał osobiście Leonid Breżniew. W rozmowie ze Stanisławem Kanią przywódca ZSRS wyrażał obawy o wzrost antysowietyzmu w Polsce. Broniący się Kania przyznawał, że jego zdaniem KPN jest organizacją nacjonalistyczną i antyradziecką, a zwolnienie liderów KPN było samowolą sądu, którą naprawiono, wymieniając ministra i komplet sędziowski prowadzący sprawę. Nie było to zgodne z prawdą, gdyż nie odwołano wówczas żadnego ministra (ani jego zastępcy), a w składzie sędziowskim wymieniono jedynie przewodniczącego. Kolejna interwencja Breżniewa w sprawie sądzonych konfederatów odbyła się w sierpniu 1981 roku, gdy gościł na Krymie Kanię i Jaruzelskiego, którzy raz jeszcze przepraszaali za zwolnienie liderów Konfederacji z aresztu, ale zapewniali, że znaleźli się oni ponownie w areszcie i proces będzie trwał⁴³.

Jego otoczką była jak na realia PRL niezwykła. Przeprowadzanie procesu politycznego w okresie, gdy poprzez NSZZ „Solidarność” nagłaśniano

przypadki łamania praw człowieka, powodowało mniejszą represyjność władzy. Mimo to funkcjonariusze MO i SB utrudniali oskarżonym kontakty z rodziną. Podczas lipcowych rozpraw esbecy starali się wyłapywać w budynku sądu konfederackich aktywistów. Niekiedy przewożono ich do siedziby SB w celu przesłuchania. Przed jedną z rozpraw pilnujący Moczulskiego milicjanci zabrali mu egzemplarz „Tygodnika Solidarność”. W ręce esbeków trafił także blisko czterometrowy transparent o treści: „Procesy polityczne hańbą dla narodu polskiego”, znaleziony przy Dariuszu Piórkowskim, młodym aktywiście KPN. Z kolei w sierpniu, gdy liderzy partii wpięli dostarczone im na sali rozpraw znaczki, dowodzący konwojem porucznik Michał Kotowski skarżył się sędziom, że zawierają one szpilki, którymi można się łatwo okaleczyć⁴⁴.

W trakcie niemal każdej z rozpraw dochodziło do scysji pomiędzy oskarżonymi a konwojem, który wbrew wydanej przez sąd zgodzie starał się unieвозмоżliwić im kontakt z rodzinami. W porównaniu do pierwszych rozpraw w lipcu i sierpniu nastąpiło pogorszenie sytuacji. Moczulski zestawiał poprawne zachowanie konwojujących go milicjantów z esbeckimi szykanami podczas śledztwa. Konfederaci szczególnie uskarżali się na podporucznika Andrzeja Zalewskiego, stałego obserwatora rozpraw. Odnosząc się do skarg, sędziowie ustalili, że w procesie liderów KPN funkcje konwojujące nie są wykonywane przez Batalion Konwojowo-Ochronny KSMO, a podporucznik Zalewski nie pełnił w tej jednostce żadnych

42. Archiwum Ośrodka Karta w Warszawie [dalej: OK], AO IV/13.01, Rezolucja Rady Politycznej KPN z 9 VII 1981 r.; Hoover Archives w Stanford (USA) [dalej: HA], Kolekcja Tadeusza Stachnika, box 1, Informacja i zalecenia na narady przedstawicieli terenowych KAB KPN, 23 VII 1981 r., k. 20; Komunikat z narady przedstawicieli Kierownictwa Akcji Bieżącej KPN, 23 VII 1981 r., „Komunikaty kierownictwa Akcji Bieżącej Konfederacji Polski Niepodległej” VIII, 1981, s. 2–3; ibidem, Oświadczenie Prezydium KKK NZS w sprawie ponownego aresztowania działaczy KPN, 13 VII 1981 r., k. 94.
43. Protokół nr 102 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 7 lipca 1981 r., [w:] *PZPR a „Solidarność” 1980–1981. Tajne dokumenty Biura Politycznego*, wstęp T. Kozłowski, Warszawa 2013, s. 629; Protokół nr 3 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 18 sierpnia 1981 r., [w:] ibidem, s. 654; Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina. KGB w Europie i na Zachodzie*, tłum. M.M. Brzeska, R. Brzeski, Warszawa 2001, s. 919–920; T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991, s. 141; G. Waligóra, G. Wołek, op. cit., s. 401.
44. AIPN, 1357/80/1/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej, 7 VII 1981 r., k. 212; AIPN, 1357/81/PDF, Protokół rozprawy głównej, 24 VII 1981 r., k. 322; ibidem, Notatka urzędowa por. M. Kotowskiego z 18 VIII 1981 r., k. 244; AIPN, 2418/1, t. 16, Uzupełnienie meldunku operacyjnego, 15 VI 1981 r., k. 22.

funkcji. Potwierdzono w ten sposób sugestie konfederatów⁴⁵.

Przed każdą rozprawą na terenie sądu zbiegali się zwolennicy KPN. Niejednokrotnie rozwijali transparenty wyrażające solidarność z sądzonymi oraz kolportowali prasę i wydawnictwa KPN. Na sali rozpraw zasiadali w charakterze obserwatorów nie tylko zwolennicy partii, ale także aktywiści innych organizacji opozycyjnych. Pojawiali się przedstawiciele Solidarności, między innymi Zbigniew Bujak i Seweryn Jaworski, oraz studenci z NZS⁴⁶.

Podczas kolejnego dnia rozprawy, 23 lipca 1981 roku, przemawiający na jej początku Leszek Moczulski przeproszał za strój, tłumacząc się, że to ten sam, w którym go dwa tygodnie wcześniej zatrzymano. Polemizując zaś z decyzją Sądu Najwyższego, który przychylił się do wniosku prokuratury o ponowne uwięzienie konfederatów, stwierdził, że decyzję tę wydali „ludzie z ich słabościami, błędami i tchórzostwem – bo tacy jesteśmy, po prostu tacy jesteśmy. Wielu ludzi, którym winniśmy oficjalnie szacunek – okazuje się nie dość odważnymi”⁴⁷.

Ważnym elementem wystąpienia Moczulskiego była prośba, by w areszcie konfederaci przebywali w jednej celi, z dala od więźniów kryminalnych. Używał przy tym argumentów sugerujących, że PRL gorzej traktuje więźniów politycznych, niż robiły to władze II Rzeczypospolitej czy nawet carskiej Rosji. Porównując sposób traktowania więźniów politycznych w tych dwóch państwach, wskazywał na separowanie ich od kryminalistów, możliwość tworzenia przez nich samorządu, dostęp do biblioteki. Przewrotnie brzmiał przykład samokształcenia

komunistycznych konspiratorów legalnie czytających w carskim więzieniu broszurę Lenina *Co robić?* Jednak władze PRL konsekwentnie odmawiały wprowadzenia do prawodawstwa pojęcia „więźnia politycznego”. Nie inaczej było w przypadku sądzonych konfederatów. Moczulski nie wahał się formułować na sali sądowej mocnych oskarżeń względem władz PRL. Mówił o tym, że władze są brutalne jedynie wobec własnych obywateli, natomiast nie są takie wobec własnego aparatu. W innym miejscu stwierdzał: „nasza walka z tą nieprawą, haniebną władzą była potrzebna i słuszna oraz konieczna”⁴⁸.

Przetrzymywani w areszcie konfederaci mieli ograniczone możliwości informowania o swoim położeniu i podejmowania działań mających na celu popularyzację programu KPN. Jednak starania o udzielenie im głosu pojawiały się z różnych stron. 3 sierpnia 1981 roku do sądu wpłynęła prośba o przeprowadzenie wywiadu z Szeremietiewem. Mieli go przeprowadzić dziennikarze „Wiadomości Dnia” Henryka Drogowska i Krzysztof Fabisiak. Samo pismo było wydawane przez Biuro Informacyjne i Ośrodek Badań Społecznych przy Regionie Mazowsze NSZZ „Solidarność”. Prośba o wywiad – ostatecznie odrzucona przez sąd – mogła się wydawać samemu Szeremietiewowi o tyle zaskakująca, że redakcję „Wiadomości Dnia” tworzyły osoby wywodzące się z KSS „KOR”, związane z Antonim Macierewiczem (wówczas sekretarzem OBS), krytycznie ustosunkowane do działalności KPN⁴⁹. W połowie sierpnia 1981 roku z podobną prośbą zwróciła się do sądu redakcja BIPS. Wywiad miała przeprowadzić ponownie Henryka Drogowska. Jedną z ostatnich próśb

45. AIPN, 1357/81/PDF, Pismo ppłk. J. Bieniasza do przewodniczącego Wydziału IV Karnego Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, 22 VII 1981 r., k. 322.

46. AIPN, 01322/2586/PDF, SOR „Oszust”, Notatka służbowa z rozprawy sądowej przeciwko Leszkowi Moczulskiemu i innym członkom kierownictwa KPN, 3 VII 1981 r., k. 4722; G. Waligóra, G. Wołk, op. cit., s. 401.

47. AIPN, 1357/80/1/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej, 23 VII 1981 r., k. 286–287.

48. AIPN, 1357/80/1/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej, 23 VII 1981 r., k. 302–303; ibidem, Protokół rozprawy głównej, 24 VII 1981 r., k. 326; AIPN, 1357/82/PDF, Protokół rozprawy głównej z 24 VIII 1981 r., k. 27.

49. AIPN, 1357/81/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Pismo Antoniego Macierewicza do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z 3 VIII 1981 r., k. 194; J. Olaszek, „Wiadomości Dnia”, ency.sol.pl/es/encyklopedia/hasla-rzeczowe/14694,Wiadomosci-Dnia.html (dostęp: 11.01.2021).

o wywiad, tym razem telewizyjny (ewentualnie nagranie fragmentu rozprawy), zwrócił się pod koniec listopada 1981 roku Marian Terlecki, kierownik Agencji Radiowo-Telewizyjnej BIPS-u⁵⁰.

Mimo trudności konfederatom udawało się niekiedy zabrać głos w mediach. SB odnotowała, że 3 lipca 1981 roku Szeremietiew udzielił wywiadu telewizji amerykańskiej, a kilka dni później Moczulski wygłosił przemówienie do osób zgromadzonych przed salą rozpraw. Proces był obserwowany przez zachodnich dyplomatów i komentowany za granicą. Amerykańscy dyplomaci dziwili się, że jego medialny odzew był nikły. W jednej z depech ambasador Meehan – mający doświadczenie pracy w Moskwie – informował Departament Stanu USA: „jest rzeczą uderzającą, że nad prawie wszystkimi sprawami związanymi z tym procesem rozwieszona została zasłona milczenia”. Wydaje się, że Meehan miał na myśli głównie działalność mediów solidarnościowych, gdyż po tych państwowych mógł się spodziewać chęci wyciszenia procesu⁵¹.

Obrađując w sierpniu 1981 roku Krajowa Komisja Porozumiewawcza dostrzegła także problem więźniów politycznych. Rozpatrywano go z perspektywy nieuchronnej konfrontacji z rządem w przypadku większego zaangażowania na rzecz ich uwolnienia. Ważny w tym kontekście był zbliżający się marsz gwiazdzisty, w którego organizacji oddolnie uczestniczyło wielu związkowców. Ideę marszu wspierał między innymi przewodniczący regionu radomskiego Andrzej Sobieraj. Z kolei Lech Wałęsa przekonywał, że KOWzaP-y stały się zbyt samodzielne. W gorącej dyskusji na temat stanowiska, jakie powinna przyjąć

KKP w imieniu obrońców oskarżonych, głos zabrał mecenas Władysław Siła-Nowicki, który przekazał stanowisko Moczulskiego, by postępować zgodnie z prawem i unikać konfrontacji. Opowiadał się w ten sposób za pomysłem Jana Olszewskiego, aby przyjąć uchwałę zobowiązującą związek do działań na rzecz uwolnienia więźniów politycznych (w zamian za czasowe zawieszenie przygotowań do marszu)⁵².

Moczulski, komentując na sali rozpraw trwające w sierpniu 1981 roku strajki solidarnościowe, opisywał je patetycznymi słowami: „Ci ludzie bronią własnej wolności i bronią wolności całego społeczeństwa! Bronią tego, aby wszystkie gwarancje obywatelskie stały się gwarancjami obywatelskimi. Bronią art. 1 konstytucji PRL który stwierdza, że do ludzi pracy w tym kraju należy władza, każda władza i tak należy rozumieć manifestacje. My za te manifestacje bardzo dziękujemy i dziękujemy tym ludziom, którzy narażali się – nie dziękujemy natomiast, że działają w naszej obronie. Dziękujemy im za to, bo czujemy się silniejsi i łatwiej spełnimy nasz obowiązek, nie jesteśmy bowiem samotni w tym marszu gwiazdzistym. Dziękujemy za to, że coraz większa część społeczeństwa chce walczyć za wolność każdego człowieka i całego narodu”⁵³.

Lider KPN nawiązywał w ten sposób do planowanego z inicjatywy KOWzaP ogólnopolskiego marszu gwiazdzistego, który miał się odbyć w dniach 17–22 sierpnia 1981 roku. Planowano wówczas zorganizować marsze startujące z siedmiu różnych miast, które miały się spotkać tego samego dnia w Warszawie, protestując w ten sposób przeciwko przetrzymywaniu więźniów politycznych. W stolicy miała się odbyć

50. AIPN, 1357/82/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Pismo kierownika oddziału warszawskiego BIPS Tomasza Wołka do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, 18 VIII 1981 r. k. 130; AIPN, 1357/85/PDF, Pismo Mariana Terleckiego do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, 27 XI 1981 r., k. 258; W. Kuczyński, *Burza nad Wisłą. Dziennik 1980–1981*, Warszawa 2002, s. 157.
51. AIPN, 01322/2586/PDF, SOR „Oszust”, KPN – pierwszy dzień procesu kierownictwa przed Sądem Wojewódzkim, 15 VI 1981 r., k. 4640; ibidem, Informacja operacyjna, 16 V 1981 r., k. 4644; ibidem, Notatka służbowa sporządzona z taśmy magnetofonowej z zapisem wywiadu udzielonego przez Romualda Szeremietiewa w przerwie rozprawy KPN, 3 VII 1981 r., k. 4727–4733; AIPN, 3057/19, SO „Atena-80”, Depesza ambasadora USA dot. procesu KPN, 28 VIII 1981 r., k. 226; G. Waliłóga, G. Wołk, op. cit., s. 401.
52. *Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ Solidarność. Posiedzenie 10–12 sierpnia 1981*, wstęp i oprac. J. Ołaszek, Warszawa 2010–2011, s. 66, 140–141, 150–151, 196.
53. AIPN, 1357/81/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej, 17 VIII 1981 r., k. 213–214.

msza na placu Zamkowym, a następnie tłum miał przemaszerować pod sejm, gdzie marsz miał zostać rozwiązany. Perspektywa wielotysięcznego tłumy, nad którym kontrola ze strony organizatorów byłaby znacznie utrudniona, wywoływał niepokój we władzach Solidarności, a także wśród episkopatu. Z drugiej strony presja na przeprowadzenie marszu gwiazdzystego wpływała oddolnie od działaczy KPN, KOWzaP oraz NZS, a także wielu komisji zakładowych NSZZ „Solidarność”. Odbierana jako zachowawcza, postawa kierownictwa Solidarności powodowała wzrost postaw radykalnych i kierowanie sympatii w stronę antykomunistycznej i niepodległościowej KPN. Obawiając się możliwych konsekwencji marszu i ewentualnych prowokacji władz, zarówno episkopat Polski, jak i KKP NSZZ „Solidarność” wymusili na organizatorach jego odwołanie. Szacunki mówią nawet o 300 tysiącach możliwych uczestników. Zakoceptował to Moczulski, który obawiał się, że pokojowa demonstracja może wymknąć się spod kontroli i doprowadzić do rozlewu krwi. Natomiast Tadeusz Stański wraz z Romualdem Szeremietiewem uznali tę decyzję za błędną. Według Włodzimierza Domagalskiego był to jeden z pierwszych poważniejszych konfliktów w kierownictwie KPN⁵⁴.

W trakcie rozprawy odbywającej się 24 sierpnia 1981 roku powrócono do sprawy podporucznika Zalewskiego. Oskarżeni zwracali uwagę, że przebywał on na sali rozpraw wbrew zaleceniom sądu. Esbeka zaczął wówczas bronić prokurator Gonciarz, który stwierdził, że Zalewski wykonuje w sądzie zadania służbowe. Z kolei Tadeusz Stański zwrócił uwagę, że Zalewski w śledztwie stosował niedopuszczalne metody, a zgodę na to wyraziła prokuratura⁵⁵.

Osadzonym w areszcie konfederatom wyraźnie pogorszyły się warunki bytowe. Pod koniec sierpnia

Romuald Szeremietiew został ukarany miesięcznym zakazem prowadzenia korespondencji. Powodem było dostarczanie przez niego innym osadzonym *Rewolucji bez rewolucji* oraz kilku egzemplarzy gazet, na których lekturę miał – w przeciwieństwie do innych więźniów – pozwolenie sądu. Naczelnik Aresztu Śledczego protestował także przeciwko decyzji sądu zezwalającej konfederatom na posiadanie w celi radiodbiorników. Jego zdaniem był to precedens, który mógł wywołać lawinę podobnych próśb innych osadzonych, a także umożliwił więzionym słuchanie „audycji wrogich ośrodków propagandowych”. W odpowiedzi na ograniczenie dostępu do radiodbiornika, a także odmowę osadzenia go z innymi więźniami politycznymi, Tadeusz Stański rozpoczął 2 września 1981 roku protest głodowy, który przerwał pięć dni później⁵⁶.

Niejako wbrew twierdzeniom o represyjnej polityce władz, podczas kolejnego dnia rozprawy, 14 września 1981 roku, sędziowie nieoczekiwanie uchylili areszt wobec trójki oskarżonych (Jandziszak z uwagi na stan zdrowia od czerwca 1981 roku przebywał na wolności i miał odpowiadać z wolnej stopy). Zwracając uwagę na możliwość podróżowania przez konfederatów po kraju (podobnie jak w czerwcu), stwierdzali, że „demonstracyjne lekceważenie przez nich obowiązujących norm i zasad postępowania» nie ma charakteru przestępczego”. Było to o tyle niecodzienne, że w ten sposób podważali postanowienie Sądu Najwyższego, które umożliwiło ponowne aresztowanie konfederatów w lipcu 1981 roku. Tego samego dnia decyzja została oprotestowana przez prokuraturę, a następnie uchylona decyzją Sądu Najwyższego⁵⁷.

Taki obrót spraw spowodował protesty obrońców. Tadeusz de Virion zwrócił uwagę, że decyzja

54. AIPN, 0716/150, t. 10, SOR „Oszuści”, Uzupełnienie meldunku operacyjnego, 26 VIII 1981 r., k. 260; W. Domagalski, *Konfederacja Polski Niepodległej na Mazowszu*, [w:] *Konfederacja Polski Niepodległej na drodze do wolności*, red. M. Wenklar, Kraków 2011, s. 148–149, G. Waligóra, G. Wołek, op. cit., s. 403.

55. AIPN, 1357/82/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej z 24 VIII 1981 r., k. 31–34.

56. AIPN, 1357/82/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Pismo zastępcy naczelnika Aresztu Śledczego Warszawa-Mokotów kpt. Jerzego Rybarczyka do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, 25 VIII 1981 r., k. 124; ibidem, Pismo naczelnika AŚ Warszawa-Mokotów kpt. Andrzeja Nowackiego do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, 3 IX 1981 r., k. 132 i n.

57. AIPN, 1357/82/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej z 14 IX 1981 r., k. 181 i n.

Sądu Najwyższego zapadła wbrew obowiązującym przepisom. Obrońcom uniemożliwiono między innymi zapoznanie się z zażaleniem prokuratury. De Virion oświadczył także, że tryb podjęcia decyzji przez Sąd Najwyższy wskazywał na pozaprocesowe i polityczne motywacje sędziów. Z pewnością przebywającym blisko rok w areszcie konfederatom sytuacje, gdy rozważano wypuszczenie ich na wolność, ciążyły psychicznie. Stański, zwracając się o kilkudniową przepustkę, mówił, że więziona trójka przynajmniej siedmiokrotnie była „na skraju wyjścia z więzienia”. Dodawał, że „normalny człowiek – siedząc w więzieniu wie jak długo będzie tam przebywał i za co. Nasza sytuacja natomiast potrafi zmieniać się diametralnie w ciągu godziny i takie przeżycia są szokujące nerwowo”. Gdy kilka dni później Stański kontynuował zeznania, zaatakował prokuratora Gonciarza. Jego negatywny stosunek do oskarżonych Stański zestawiał z podejściem prokuratora Kępińskiego, który we wrześniu 1980 roku wystawił nakaz aresztowania Leszka Moczulskiego. Stański stwierdził, że ten drugi zachował godną postawę i może sobie spojrzeć w twarz, a fakt odsunięcia go od śledztwa przyjął z nieskrywaną radością. Warte odnotowania jest, że więzieni liderzy KPN postrzegali wówczas Stanisława Kanię oraz Wojciecha Jaruzelskiego jako jeden z dwóch istniejących ośrodków władzy. Drugim miał być „ośrodek dyspozycyjny i to tak silny, że mamy najszybszy sąd na świecie” – co było przytykiem do ekspresowej decyzji o uchyleniu aresztu⁵⁸.

Stański atakował także prokuraturę, a faktycznie władze PRL, za oskarżenie jedynie KPN o działalność polityczną. Pytał, dlaczego władze nie wszczęły analogicznego postępowania względem Kazimierza Mijala i Komunistycznej Partii Polski.

Wymieniał także wiele innych inicjatyw politycznych, chociażby utworzoną w Gdańsku Polską Partię Pracy. Zachęcał do „zajęcia się” Katowickim Forum Partyjnym, utworzonym przez Wsiewołoda Wołczewa⁵⁹.

Rozpoczynający składanie wyjaśnień 24 września 1981 roku Szeremietiew skupił się na wykazywaniu, że represje spotykające członków KPN są tak naprawdę dziełem członków konkurencyjnej partii, to jest PZPR. Podawał przykłady zatrzymujących go funkcjonariuszy SB, którzy twierdzili, że nie dopuszczą do powstania komórek KPN właśnie z tego powodu, że są członkami PZPR. Podobne zarzuty formułował wobec członków PZPR wchodzących w skład Kolegiów ds. Wykroczeń, karzących konfederatów między innymi za noszenie plakietek z symbolem KPN⁶⁰, oraz wobec prokuratorów i kierownictwa Aresztu Śledczego. Mieli oni, jak wykazywał Szeremietiew, dopuszczać się represji wobec liderów KPN właśnie z powodu własnego członkostwa w PZPR. W trakcie wystąpienia określił prokurator Wiesławę Bardonową mianem „pokazowego modelu członka PZPR i to bardzo zaangażowanego”. „KC PZPR wsadziło nas do więzienia. Ja przecież o tym wiem. Czytam przecież prasę, którą dzięki łaskawości administracji aresztu – dostaję do celi. Na wszystkich szczeblach my – działacze KPN – spotykamy się z represjami ze strony partii rządzącej, które podejmują wobec nas przedstawicieli, członkowie PZPR. Ja rozumiem, że oni bronią pozycji swojej partii i boją się, żeby nie stracić przywilejów [...] nikt nie ma wątpliwości, że stosują bezprawne represje strzegąc monopolu PZPR na władzę w tym państwie. Tak być nie może! Twierdzą, że wyrok w naszej sprawie zapadł już, nie – nie na tej sali – a poza nią, chociaż tu – na

58. AIPN, 1357/82/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej z 15 IX 1981 r., k. 228; ibidem, Protokół rozprawy głównej z 16 IX 1981 r., k. 243–244; ibidem, Protokół rozprawy głównej z 23 IX 1981 r., k. 334–335.

59. AIPN, 1357/82/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej z 23 IX 1981 r., k. 336–338.

60. W trakcie posiedzenia jednego z kolegiów, które ukarało członków KPN za noszenie znaczków z symbolem partii, jego przewodniczący Bolesław Jurczak zbijał zarzut twierdząc, iż „członkowie PZPR nadal jeszcze mają prawo pełnić w Polsce funkcje społeczne, administracyjne i państwowe i nie mogą być dyskryminowani” (zob. HA, Kolekcja Tadeusza Stachnika, box 1, Komunikat Sekretariatu KAB KPN, 22 XI 1979 r., k. 44).

tej sali, nie został jeszcze ogłoszony⁶¹ – mówił Szeremietiew.

Przytomnie zauważał, że w obronie konfederatów odbywały się masowe manifestacje, a różne komórki NSZZ „Solidarność” poświadczyły za liderów Konfederacji, którzy w czerwcu 1981 roku zostali zwolnieni z aresztu. Zbijał przy tym argument – często podnoszony w prasie reżimowej – o działaniu KPN na zlecenie imperialistów amerykańskich i niemieckich ziomkostw, pytając, czy do sądu wpłynęło poświadczenie od CIA lub od Herberta Czai. Pytał też, czy prokuratura posiada dowody na to, że kierownictwo KPN zostało zrzucone z samolotu i działało wzorem grupy inicjatywnej PPR na rzecz obcego mocarstwa. Rozłożone na kilka dni wystąpienie było utrzymane w atakującym PZPR tonie⁶².

Wyjaśnienia składane przez Szeremietiewa były także atakiem na kręgi intelektualne i rewizjonistów (w domyśle wspierających KSS „KOR”). Jeden z liderów KPN kreślił obraz polskich chłopów i robotników, przywiązanych do wartości patriotycznych i religii, w kontrze stawiając kolaborujących z władzą komunistyczną „złych” intelektualistów. Pytał prowokacyjnie: „Czy dziś sztandary «Solidarności» są czerwone i może jest na nich «sierp i młot»? Nie. Bóg, Naród i Ojczyzna. Tak napisali stoczniovcy [...] polskie masy pracujące (jak to konstytucja mówi: ludzie pracy miast i wsi) są katolickie i przywiązane do tradycji patriotycznych. Kręgi intelektualne, które powinny być solą tej ziemi, nie dorastają do tej roli, którą powinny odgrywać⁶³. Wystąpienie miało zapewne pokazać, że istnieje alternatywa dla opozycji wywodzącej się z KSS „KOR” i jest nią właśnie KPN.

W trakcie kolejnych wyjaśnień Szeremietiew zaznaczał, że KPN jest za tym, by Solidarność wykonywała zadania związku zawodowego. Zauważał jednak, że nie jest to możliwe: „w tym kraju wszy-

scy «robią» politykę, bo... muszą w sytuacji, gdy politycy są wsadzani do więzień. Wtedy związek zawodowy nie będzie «robił» polityki, jeżeli będziemy mieli normalne życie polityczne, a ludzie którzy chcą działać nie będą musieli działać w związku zawodowym, który obecnie jest jedyną, niezależną siłą⁶⁴. Odnosząc się zaś do trwającego procesu, wprost nawiązywał do procesów z lat stalinowskich: „takiego procesu nie było w ostatnich 37 latach, to nie jest przy tym żadna nasza zasługa. Ci ludzie, których kiedyś mordowano, bito, nie mogli bronić się tak jak my, bo zamykano im usta, bo często przed wyrokiem strzelano im w głowę. Nie jest to więc nasza zasługa, że ten proces jest wyjątkowy, a proces pułkownika Wacława Lipińskiego był inny, że proces kierownictwa WiNu był inny. To jest zasługa zmieniającego się czasu, to jest zasługa tych Polaków, którzy wstają z kolan⁶⁵. Wystąpienie Szeremietiewa wywoływało ożywione reakcje widowni. Gdy mówił, że w toczącym się procesie musi przemówić polska sprawiedliwość, przerwano mu oklaskami.

W trakcie trwających w pierwszych dniach października wyjaśnień oskarżonych liderów KPN do sądu wpłynęło kolejne poręczenie, tym razem wystawione przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”. Był to efekt uchwały podjętej podczas ostatniego dnia drugiej tury obrad I KZD NSZZ „Solidarność”. Delegaci związkowi, odwołując się do uchwały KKP wzywającej organizatorów marszu gwiazdzistego do jego zaniechania, stwierdzali wprost, że dalsze przetrzymywanie w więzieniu trzech liderów KPN jest niezgodne z punktem czwartym porozumień gdańskich i apelowali o ich natychmiastowe uwolnienie. Obradująca 12 października 1981 roku KKP jednogłośnie opowiedziała się za wystawieniem stosownego poręczenia. Podczas rozprawy odbywającej się dzień później adwokaci konfederatów zwrócili się do sądu o uchylenie tymczasowego aresztowania.

61. AIPN, 1357/82/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej z 24 IX 1981 r., k. 369–370.

62. Ibidem, k. 368–385; AIPN, 1357/83/PDF, Protokół rozprawy głównej z 12 X 1981 r., k. 293.

63. AIPN, 1357/83/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej z 29 IX 1981 r., k. 67.

64. AIPN, 1357/83/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej z 1 X 1981 r., k. 101.

65. AIPN, 1357/83/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej z 7 X 1981 r., k. 227.

Wniosek ten jednak nie zyskał akceptacji sędziów i trzech liderzy KPN w dalszym ciągu przebywali w areszcie przy ulicy Rakowieckiej⁶⁶.

Po zakończonych wyjaśnieniach Szeremietiew konsekwentnie odmawiał odpowiedzi na pytania prokuratora Gonciarza, uzasadniając, że jest on członkiem konkurencyjnej partii politycznej⁶⁷. Trójka oskarżonych – Moczulski, Szeremietiew i Stański – zachowywała się na sali rozpraw buńczucznie. Często dochodziło do scysji z prokuratorem⁶⁸. Liderzy KPN wprost kpili z zarzutów. Tadeusz Stański – podając propagandowy przykład czołgu T-34, zakupionego w 1943 roku ze składek członkowskich Związku Patriotów Polskich – oświadczył, że konfederacki czołg został ukryty przy ulicy Jaracza (mieszkanie Moczulskiego) i dla zmylenia bezpieki przerobiono go na fiata 126p, a Romuald Szeremietiew został przez władze KPN zobligowany do budowy bomby neutronowej zdolnej do likwidacji siedziby KC PZPR⁶⁹. Na taki przebieg rozprawy wpływ miała nie tylko możliwość relacjonowania jego przebiegu przez prasę, w tym niezależną i solidarnościową, ale także postawa sędziów, którzy skłonni byli przychylić się do próśb oskarżonych, a także wykazywali neutralność podczas rozpraw.

Na początku rozprawy z 6 listopada 1981 roku sąd po raz kolejny uchylił tymczasowe aresztowanie trójce oskarżonych, wobec czego zaprotestował prokurator. Jeszcze tego samego dnia decyzja została wstrzymana przez sędziów Izby Karnej Sądu

Najwyższego⁷⁰. Sędziowie reagowali dopiero wtedy, gdy liderzy KPN pozwalali sobie na bezpośrednie złościwości wobec prokuratury. Stało się tak, gdy Romuald Szeremietiew przytoczył cytaty z Gogola („Wysoki Sądzie! Nie chcę komentować tej postawy, bowiem nie chciałbym, aby ktokolwiek podejrzewał mnie, iż chcę ubliżyć jakimkolwiek urzędowi, a na usta cisną się słowa ogólnie przyjęte za obraźliwe. Nie będę ich więc używał. Pamiętając natomiast, że rozpoczęliśmy w Katowicach Festiwal Sztuk Rosyjskich i Radzieckich – mogę zacytować tylko jedno zdanie z Mikołaja Gogola: «w naszym mieście jedynym porządnym człowiekiem jest prokurator, ale prawdę powiedziawszy to też świnia»⁷¹).

Tadeusz Stański, składający zeznania jako trzeci z kolei, nie odbiegał od współoskarżonych w poetyce wyjaśnień. Często odwoływał się do przykładów z historii Polski (przywoływał na przykład Witolda Pileckiego), tłumaczył, dlaczego KPN uważa, iż PRL jest państwem uzależnionym od ZSRS, a także opowiadał o genezie partii. Atakując PZPR, dodawał, że byłby skłonny do rozmów i porozumienia z częścią działaczy PZPR: „Aktualnie w Polsce mamy taki układ, że wewnątrz PZPR są reprezentowane te trzy generacje: pierwsza niedobra [stalinowska], druga ZMP-owska (liczna) i trzecia, która jest sympatyczna. Sądzę, że z trzecią generacją w wielu sprawach – jako działacz KPNu – dogadałbym się, a takiej możliwości nie mam ani z pierwszą, ani z drugą generacją⁷²”.

66. AIPN, 1357/83/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Poręczenie KK NSZZ „Solidarność”, 12 X 1981 r., k. 339; ibidem, Protokół rozprawy głównej z 13 X 1981 r., k. 342–355 i n.; AIPN, 1357/84, Protokół rozprawy głównej z 26 X 1981 r., k. 7. Po raz drugi odrębne zdanie na temat zwolnienia konfederatów wniosła wówczas sędzia Halina Grudzień. Zwracała uwagę, że tymczasowe aresztowanie w tym przypadku zaczęło być środkiem represyjnym, nie zapobiegawczym, a liderzy KPN stawiają się na wezwanie sądu. Zob. AIPN, 1357/84/PDF, Zdanie odrębne do postanowienia z 26 X 1981 r., k. 10–11.

67. AIPN, 1357/84/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej z 29 X 1981 r., k. 95 i n.

68. Przed rozpoczęciem procesu wśród rodzin oskarżonych pojawiały się plotki mówiące o Gonciarzu jako człowieku będącym „sercem» z oskarżonymi”. On sam miał zapewniać w prywatnych rozmowach, że w przypadku nacisków władz na wysokie wyroki wycofa się ze sprawy, nawet kosztem utraty stanowiska. Źródłem plotek miały być osoby zatrudnione w warszawskim sądzie albo osobiście znające prokuratora. Zob. AIPN, 2418/1, t. 15, SOR „Oszust”, Meldunek operacyjny TW „Tarcza”, 17 III 1981 r., k. 119, 124.

69. AIPN, 1357/84/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej, 3 XI 1981 r., k. 163–165.

70. AIPN, 1357/84/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej, 6 XI 1981 r., k. 212 i n.

71. AIPN, 1357/84/PDF, Protokół rozprawy głównej, 9 XI 1981 r., k. 244.

72. AIPN, 1357/85/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej z 13 XI 1981 r., k. 29.

Nie oznaczało to, że ocena PZPR formułowana przez Stańskiego odbiegała od oceny pozostałych liderów KPN. Stański mówił wprost, że PZPR nie ma poparcia społecznego niezbędnego do rządzenia i nie jest w stanie rozwiązać podstawowych problemów gospodarczych.

Ciekawym wątkiem wyjaśnień Stańskiego była ocena działań SB i spodziewana jej ewolucja. Przekonywał, że SB nie jest monolitem i wielu funkcjonariuszy wykonujących rewizje lub zatrzymania opozycjonistów wyraźnie się tych zadań boi. Zaznaczał, że część znanych mu esbeków darzy szacunkiem, ale wymieniał także tych, którymi gardzi. Przestrzegał przed możliwością powstawania wewnątrz SB czegoś na kształt południowoamerykańskich szwadronów śmierci, zdolnych do morderstw politycznych na liderach Solidarności. SB określał jako jedną z ostatnich kart władzy, zauważając, że „będzie bronika systemu politycznego istniejącego w naszym kraju. Nie jest prawdą, że będzie to robić cała Służba Bezpieczeństwa. Prawdą jest, że wśród SB wielu ludzi jest porządnych. Prawdą jest również, że jest tam wielu ludzi «nieporządnych». Ważne jest, że o ile SB najdłużej będzie bronić systemu – o tyle pierwsza zgłosi się do dyspozycji nowej władzy. Jest to istota policji”⁷³.

Na początku grudnia 1981 roku trzech przebywający w areszcie konfederaci stanęli w obronie zeznającego z wolnej stopy Tadeusza Jandziszaka. Protestowali przeciwko stosowanej wobec niego stałej i manifestacyjnej inwigilacji ze strony wrocławskiej SB. Stański poruszył także kwestię aktualnej sytuacji politycznej w kraju. Najciekawszym jej elementem była ocena PRL-owskiego wojska. Dwa tygodnie przed wprowadzeniem stanu wojennego przekonywał, że „Wojsko jest z narodem i jedyne, co teraz może robić – to zastępować zdeorganizowaną i rozbitą strukturę partyjną, a także skorumpowaną i niedrobną strukturę administracyjną”⁷⁴.

Gdy 2 grudnia 1981 roku około godziny 10 rozpoczęła się siłowa pacyfikacja strajkującej Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarnictwa w Warszawie, od 30 minut trwała kolejna rozprawa sądowa. Tuż po przerwie zakończonej o 12.45 Leszek Moczulski przerwał wyjaśnienia Tadeusza Stańskiego, opowiadając w dramatycznym tonie o siłowym rozwiązaniu zastosowanym przez władze: „Jeżeli kraj zapłonie, to spali tych – którzy naród zdradzili, sprzedali i od chwili – kiedy odeszli stąd zbrodniarze hitlerowscy – naród ten eksploatowali. Jeśli kraj zapłonie, nie będzie to winą narodu, nie będzie to winą niezależnie działających sił w społeczeństwie. Będzie to winą podpalaczy. Nasze możliwości w tym miejscu są bardzo ograniczone. Oskarżeni, którzy są w istocie oskarżycielami w imieniu Narodu Polskiego mówimy: nigdy nie zgodzimy się, aby obcy palili naszą Ojczyznę!”⁷⁵.

Pomimo tego oświadczenia, które zapewne nie pozostało bez wpływu na osoby zgromadzone w sali rozpraw, sędziowie nakazali kontynuowanie wyjaśnień Stańskiemu. Przechodząc do czasów współczesnych, kreślił on groźną dla władz alternatywę w przypadku skazania liderów KPN. Jego zdaniem legalnie działająca KPN przyciągała patriotycznie nastawioną młodzież, dając jej możliwość spełniania się w działalności publicznej. „Ci młodzi ludzie mogą zacząć palić, obalać, strzelać! Grozi nam to wszystko i w rękach Wysokiego Sądu jest m.in. decyzja w tej sprawie. Młode pokolenie zostało wychowane w sposób «antypezetpeerowski» i antykomunistyczny, w domach i na podwórkach. PZPR nie ma tu żadnych szans, bo nie reprezentuje żadnych wartości atrakcyjnych dla młodego pokolenia. Brak możliwości działania, brak normalnej drogi rozwoju – dla tych młodych ludzi robi tragiczną pożywkę, która nie dziś, to później może zaskutkować”⁷⁶ – twierdził Stański. Przyznawał także, że

73. AIPN, 1357/85/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej z 19 XI 1981 r., k. 107–109.

74. AIPN, 1357/85/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej z 2 XII 1981 r., k. 162–163, 170.

75. Ibidem, k. 185.

76. Ibidem, k. 192.

uwięzienie liderów KPN stworzyło mit bojowników o niepodległość, do którego coraz częściej odwołują się młodzi konspiratorzy. Stański zwracał uwagę, że ani przebywający w więzieniu, ani ciągle inwigilowani przez SB członkowie Rady Politycznej KPN nie mają kontroli nad tymi grupami. Uznawał to za wysoce niebezpieczne, gdyż mogła nastąpić radykalizacja tychże grup i przestałoby im wystarczać rozrzucanie ulotek, pisanie haseł na murach czy rozklejanie plakatów.

O tym, że sądzeni spodziewali się po władzach wprowadzenia stanu wyjątkowego, świadczyło stanowisko kierownictwa KPN wobec aktualnej sytuacji, przeczytane przez Stańskiego 7 grudnia 1981 roku. Postawiono wówczas tezę o trwającej aktualnie kontrofensywie PZPR. Widoczne były przygotowania do konfrontacji siłowej, a społeczeństwo było świadomie osłabiane konfliktami zastępczymi (na przykład sprawą odwołania rektora Wyższej Szkoły Inżynierskiej, profesora Michała Hebdy). Zwracano także uwagę na działające w terenie wojskowe grupy, które prowadziły rozpoznanie zakładów pracy. W dokumencie KAB KPN z 2 grudnia 1981 roku zapisano wprost, że „niedługo powstaną wszystkie warunki skutecznego zaprowadzenia stanu wyjątkowego [...] Rozpad struktur PZPR-owsko-państwowych budzi przerażenie wśród właścicieli PRL i pcha ich ku działaniom desperackim. Powodzenie kontrofensywy prowadzonej w sposób wojskowy budzi nadzieję, że nie wszystko jest stracone, bo stanowcze i brutalne działania przynoszą powodzenie”⁷⁷. Szanse na powstrzymanie siłowej konfrontacji widziano w bezkrwawej rewolucji. Na sali rozpraw odczytano scenariusz optymalnych zdaniem KPN działań. Postulowano przeprowadzenie w pierwszej kolejności powszechnego strajku okupacyjnego, następnie usunięcie z terenu zakładów pracy komórek PZPR. Po tym strajkujący powinni przejść do strajku czynnego, wybrać samorządy, a w miarę normalizacji produkcji

tworzyć alternatywne struktury władzy lokalnej. Następnym etapem miało być przeprowadzenie demokratycznych wyborów lub powoływanie przez istniejące już samorządy przedstawicieli władz terytorialnych. Wizja prezentowana przez Stańskiego nie była niczym innym jak opisaniem jednej z ostatnich faz *Rewolucji bez rewolucji*. Przewidywano możliwość wycofania się z tego procesu na każdym etapie. Stawiano jednak trzy warunki: władza zagwarantuje, że nie rozpocznie konfrontacji; wprowadzi w życie postulaty Solidarności dotyczące praworządności i umożliwi opozycji dostęp do środków masowego przekazu; zawrze porozumienie przywracające swobody obywatelskie i równość wobec prawa⁷⁸.

Dramatycznie brzmiał dziewiąty, a zarazem ostatni punkt dokumentu: „Nie wolno bać się ofiar, bo to jest droga – która albo wiedzie do całkowitej kapitulacji, albo zmusza w pewnym momencie do dramatycznej próby przeciwstawienia się prowadzącej do znacznie większych ofiar. Nie należy się dziś bać ani ryzyka, ani ofiar materialnych, bo jutro one już nie wystarczą i grozi, że trzeba będzie zapłacić krwią. Im wcześniej odważnie i stanowczo przeciwstawimy się, tym większa szansa, że uda się uniknąć krwi. Dla oszczędzenia polskiej substancji nie wolno cofać się przed gotowością do poniesienia ofiary. Silni są ci, którzy gotowi są siebie ofiarować”⁷⁹.

7 grudnia 1981 roku Moczulski poprosił o udzielenie mu pięciodniowej przepustki z aresztu. Dzień później miała odbyć się w Katowicach operacja jego żony. Przewodniczący KPN otrzymał zgodę sądu na opuszczenie aresztu od 9 do 13 grudnia 1981 roku. Korzystając ze zwolnienia lidera postanowiono zorganizować zebranie Rady Politycznej KPN. Operacja Moczulskiej została przeprowadzona ostatecznie 11 grudnia 1981 roku, a po przesłaniu do Warszawy informacji, że jej stan jest poważny, władze zdecydowały się na zwolnienie jej męża z aresztu tego samego dnia. W dostępnych

77. AIPN, 1357/85/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej z 7 XII 1981 r., k. 323.

78. Ibidem, k. 324–325.

79. Ibidem, k. 325.

źródłach brak informacji, na jakim szczeblu zapadła decyzja. Wydaje się zaskakujące, że podjęto ją w takim momencie. Władze musiały mieć obawy, że Moczulski, przebywając na wolności, mógłby zorganizować konspiracyjny opór i brać udział w akcjach strajkowych. Być może więc o zwolnieniu zdecydował bałagan decyzyjny albo brak sprawnego przepływu informacji⁸⁰.

Moczulski do Katowic dotarł 12 grudnia 1981 roku i wraz z kierowcą Waldemarem Dziurakiem około północy skierował się do mieszkania – jak się później okazało – internowanej Teresy Baranowskiej. Zobaczywszy na osiedlu podejrzone osoby oraz ustaliwszy, że drzwi do mieszkania Baranowskiej zostały wylamane, obaj udali się do lokalu awaryjnego należącego wedle wspomnień lidera KPN do nieznanego z nazwiska lekarza⁸¹.

Szybki proces „wojenny”

Wprowadzenie stanu wojennego wpłynęło na przebieg procesu. Na poniedziałek 14 grudnia 1981 roku wyznaczony był kolejny termin rozprawy. Sędziowie założyli, że przebywający na wolności Moczulski nie pojawi się w sądzie, dlatego wydali polecenie, aby Tadeusz Stański z Romualdem Szeremietiewem pozostali w areszcie (Jandziszak został internowany, o czym sędziowie nie widzieli). Moczulskiemu udało się jednak niepostrzeżenie dla pilnujących budynku sądu esbeków dostać na salę, gdzie wywołał konsternację składu sędziowskiego. Po złożeniu formalnych protestów wobec wprowadzenia stanu wojennego Moczulski oświadczył, że jego przepustka jest ważna do godziny 16 i po szybko zakończonej rozprawie udał się wraz z adwokatami

do sądowej kawiarni. Chwilę później w pomieszczeniu pojawiła się grupa milicjantów, która po potwierdzeniu jego tożsamości wyprowadziła go z sali przy milczącym proteście adwokatów. Wszyscy oni powstali, podnosząc palce w kształt litery „V”⁸².

W nowej rzeczywistości procesy polityczne miały zostać przejęte przez sądy wojskowe. W przypadku liderów KPN stało się to 21 grudnia 1982 roku. Protesty obrońców nie zostały uwzględnione. Tym razem wszystko odbywało się zgodnie z przewidywaniami władz. Wojskowi sędziowie zadbali między innymi o weryfikację dziennikarzy wpuszczanych na salę rozpraw. Pierwsza rozprawa odbyła się już 22 lutego 1982 roku. Przewodniczącym składu uczyniono pułkownika Józefa Dudzika. Orzekali w nim także pułkownik Bogdan Piechota oraz major Julian Przygódzki. Oskarżał, awansowany w stanie wojennym na podporucznika, Tadeusz Gonciarz. Wznowiony proces rozpoczęto od wysłuchania zeznań Tadeusza Jandziszaka, które w zasadniczej części nie odbiegały od tego, co mówili wcześniej jego koledzy. Główna różnica polegała na tym, że zdecydowanie częściej od nich odwoływał się do tradycji chrześcijańskiej i spraw wiary⁸³.

W kolejnych tygodniach przesłuchano także świadków, dowożonych niekiedy wprost z ośrodków odosobnienia. Zeznawały również osoby niekiedy zupełnie przypadkowe, na przykład taksówkarz, który przewoził konfederacką bibułę, czy reżyser Jerzy Hoffman. Trwało to od marca do lipca 1982 roku, ale prokuraturze zależało na szybkim procesie. W tym celu zrezygnowano z odczytania zeznań 58 świadków, a liczbę odczytywanych dokumentów zmniejszono z 630 do 70. Odrzucono także wszystkie wnioski dowodowe oskarżonych⁸⁴.

80. AIPN, 1357/85/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej z 7 XII 1981 r., k. 330–331, 401; A. Dudek, M. Gawlikowski, op. cit., s. 152–153.

81. A. Dudek, M. Gawlikowski, op. cit., s. 152–153.

82. AIPN, 1357/85/PDF, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej z 14 XII 1981 r., k. 402–403; AIPN, 001708/2542, D. Chmielewski, *Wybrane problemy ochrony środowiska adwokatury na przykładzie SUSW w latach 1980–1985*, WSO Legionowo 1986, k. 51; A. Dudek, M. Gawlikowski, op. cit., s. 153–156.

83. AIPN, 1357/87/1, Akta śledztwa przeciwko liderom KPN, Protokół rozprawy głównej z 22 II 1982 r., k. 12–17 i n.

84. AIPN, 551/95, Akta nadzoru śledztwa, Informacja o aktualnym stanie procesu Leszka Moczulskiego i innych, 11 VIII 1982 r., k. 101.

W toku dyskusji nad wysokością wyroku, która toczyła się pomiędzy przedstawicielami prokuratury a sędzią pułkownikiem Klisiem, ustalono, że prokurator zażąda dla Moczulskiego dziesięć lat pozbawienia wolności, dla Szeremietiewa i Stańskiego po dziewięć lat, a dla schorowanego Jandziszaka sześć lat. Ostatecznie wyrok skazujący okazał się nieznacznie niższy. Moczulski otrzymał siedem lat, Stański i Szeremietiew po pięć lat. Zapewne aspekt propagandowy wpłynął na to, że Tadeusza Jandziszaka skazano jedynie na dwa lata w zawieszeniu na pięć. Wyrok zapadł 8 października 1982 roku. Pięć dni później pułkownik Kliś poinformował, że odstępuje od rewizji⁸⁵.

Wyrok, co brzmiało kuriozalnie, powielał momentami linię obrony konfederatów. W uzasadnieniu można było przeczytać: „motywy działania Moczulskiego był jego pogląd, że Polska Rzeczypospolita Ludowa jest do tego stopnia zdominowana przez ZSRR, że nie posiada niepodległości, a celem wieńczącym tę walkę miało być utworzenie III Rzeczypospolitej [...] KPN nie uznaje PRL za suwerenną polską państwowość i odmawia jej mandatu moralnego, prawnego i społecznego [...] dla KPN uosobieniem wszelkiego zła w PRL jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza”⁸⁶. Skład sędziowski między wierszami odcinał się od manipulacji dowodowych autorstwa funkcyj-

nariuszy SB. Pisano bowiem o braku jednoznacznych dowodów na organizowanie przez KPN zbrojnego przewrotu, a także tworzenie bojówek i gromadzenie broni. Kuriozalnie brzmiały argumenty świadczące o „przemocy” stosowanej przez konfederatów. Wedle składu sędziowskiego przemawiał za tym... program KPN. W argumentacji sądu o „przemocowym” charakterze KPN miała świadczyć między innymi próba zgłoszenia kandydatów na posłów w wyborach do Sejmu PRL w 1980 roku⁸⁷.

Wyrok wywołał protesty nie tylko w środowisku konfederackim i opozycyjnym. O jego uchylenie apelowali między innymi Jerzy Jedlicki, Klemens Szaniawski, Andrzej Łapicki, Jerzy Szacki i Roman Zimand. Minister Sylwester Zawadzki replikował: „rozumiem troskę intelektualistów o respektowanie gwarancji wolności przekonań. Pragnę jednak zauważyć, że istnieje różnica pomiędzy wolnością przekonań a konkretnymi działaniami”⁸⁸.

Liderzy KPN zostali następnie umieszczeni w zakładzie karnym w Barczewie – jednym z cięższych więzień w PRL. W latach osiemdziesiątych trafiło tam zresztą wielu opozycjonistów, między innymi Władysław Frasyniuk, Jerzy Kropiwnicki czy Piotr Bednarz. Z kolei proces z lat 1981–1981 pozostaje jednym z ciekawszych *case studies* funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w PRL.

85. AIPN, 960/375, Akta podręczne śledztwa, Notatka urzędowa, k. 83, 85; G. Waligóra, G. Wołek, op. cit., s. 404–405.

86. Wyrok skazujący z 8 X 1982 r., www.earchiwumkpn.pl/procesy_polityczne/pierwszy_proces.html (dostęp: 11.01.2021).

87. Ibidem.

88. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 7/563, List otwarty do ministra sprawiedliwości prof. Sylwestra Zawadzkiego, 19 X 1982 r., k. 1 i n.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie:
 Ministerstwo Sprawiedliwości.
 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej:
 Akta śledztwa przeciwko liderom KPN.
 Sprawa Obiektowa krypt. Atena-80 dot. inwigilacji ambasady USA w Warszawie.
 Sprawa Operacyjnego Rozpracowania krypt. Oszust dot. inwigilacji Leszka Moczulskiego.
 Sprawa Operacyjnego Rozpracowania krypt. Oszuści dot. inwigilacji KPN.
 Pudysz Z., *Konfederacja Polski Niepodległej. Przeciwko narodowi, państwu i jego sojuszom*, Warszawa 1983.
 Chmielewski D., *Wybrane problemy ochrony środowiska адвокатуры na przykładzie SUSW w latach 1980–1985*, WSO Legionowo 1986.
 Archiwum Ośrodka Karta w Warszawie:
 Konfederacja Polski Niepodległej.
 Archiwum Hoovera w Stanford (USA):
 Kolekcja Tadeusza Stachnika.

Źródła drukowane

Andrew Ch., Mitrochin W., *Archiwum Mitrochina. KGB w Europie i na Zachodzie*, tłum. M.M. Brzeska, R. Brzeski, Warszawa 2001.
 Dudek A., Gawlikowski M., *Leszek Moczulski. Bez wahania*, Kraków 1993.
Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ Solidarność. Posiedzenie 10–12 sierpnia 1981, wstęp i oprac. J. Olszsek, Warszawa 2010–2011.
 Kodeks karny z 19 IV 1969 r., Dz.U. nr 13 z 1969 r., poz. 94.
 Kuczyński W., *Burza nad Wisłą. Dziennik 1980–1981*, Warszawa 2002.
 Kuźba K., *List otwarty do płk. Juliusza Sokoła*, 16 X 1980 r.
Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982, t. 1: *Sierpień 1980 – marzec 1981*, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006.
PZPR a „Solidarność” 1980–1981. Tajne dokumenty Biura Politycznego, wstęp T. Kozłowski, Warszawa 2013.
 Sokół J., *Konfederacja Politycznej Prowokacji, „Żołnierz Wolności”*, 15 X 1980.

Strzeszewski M., *Sprawa Katynia we wspomnieniach Tadeusza Stańskiego*, „Opinia” 2014, nr 2.

Opracowania

Domagalski W., *Konfederacja Polski Niepodległej na Mazowszu*, [w:] *Konfederacja Polski Niepodległej na drodze do wolności*, red. M. Wenklar, Kraków 2011.
 Friszke A., *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Kraków 2014.
 Gasztold P., *Towarzysze z betonu. Dogmatyzm w PZPR 1980–1990*, Warszawa 2019.
 Kozłowski T., *Anatomia rewolucji. Narodziny ruchu społecznego „Solidarność” w 1980 roku*, Warszawa 2017.
 Kozłowski T., *Polityczne sterowanie systemem wymiaru sprawiedliwości PRL po 1956 r. Casus funkcjonowania „zespołów” do spraw procesów politycznych w latach 1964–1982*, „Dzieje Najnowsze” 2015, nr 4.
 Mołdawa T., *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991.
 Waligóra G., Wołk G., *Konfederacja Polski Niepodległej 1979–1990*, [w:] *Solidarność 1980–1989*, t. 7: *Wokół „Solidarności”*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.

Strony internetowe

earchiwumkpn.pl
encysol.pl

Abstrakt

Artykuł przedstawia przebieg śledztwa i procesu liderów Konfederacji Polski Niepodległej. Postępowanie wobec nich toczyło się w latach 1980–1982, najpierw przed Sądem Okręgowym w Warszawie, a po wprowadzeniu stanu wojennego przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Opierając się na materiałach archiwalnych, opisano wyjątkowy jak na realia PRL proces polityczny. Aresztowanie 23 września 1980 roku Leszka Moczulskiego, a w kolejnych tygodniach wielu członków kierownictwa KPN, zapoczątkowało falę represji skierowaną wobec KPN. W momencie powstawania masowego ruchu społecznego Solidarności władze komunistyczne zdecydowały się na uderzenie w KPN, by organizacja ta nie miała wpływu na kształt związku. Na natychmiastową pacyfikację „sił kontrrewolucyjnych” w PRL naciskało między innymi moskiewskie kierownictwo, które zachęcało polskie kierownictwo do szybkiej rozprawy nie tylko z KPN. Władze PRL zastanawiały się wówczas także nad

wytoczeniem procesu członkom KSS „KOR”, ale z obawy przed masowymi protestami z tego zrezygnowały. W przypadku KPN uznano, że protesty będą na tyle skromne, że proces polityczny będzie mógł się odbyć. W artykule przeanalizowano, w jaki sposób liderzy KPN bronili się na sali rozpraw, z jaką łatwością dezawuowali zarzuty oparte na wątpliwym materiale dowodowym. Innym opisywanym kontekstem są nie tylko krajowe, ale także zagraniczne echa procesu. Wybrany temat pozwolił ukazać na konkretnym przykładzie, jak w dobie rewolucji Solidarności wyglądał proces uniezależniania się sądownictwa od nacisków partyjnych.

Słowa kluczowe: KPN, opozycja w PRL, Solidarność, sądownictwo, prawa człowieka

Abstract

The article presents the course of the investigation and trial of the leaders of the Confederation of Independent Poland. Proceedings against them were held in 1980–1982, first before the District Court in Warsaw, and after the imposition of martial law, before the Court of the Warsaw Military District. Basing on archival materials, a political process quite unique for the realities of the Polish People’s Republic has been described. The arrest of Leszek Moczulski on 23 September 1980, and in the following weeks the arrest of many members of the Confederation of Independent Poland leadership, initiated a wave of repressions against the Confederation. When the mass social movement of “Solidarity” was established, the communist authorities decided to attack the Confederation so that it would not influence the activities of the union. The leadership in Moscow, among others, pressed for the immediate pacification of the “counter-revolutionary forces” in the Polish People’s Republic, and encouraged the Polish

leadership to quickly crack down on the Confederation. The authorities of the Polish People’s Republic also considered bringing members of the Committee for Social Self-Defense “KOR” to trial, but for fear of mass protests, ultimately had to resign. In the case of the Confederation of Independent Poland, it was decided that the protests would be too insignificant for a political trial to take place. The article describes how the leaders of the Congress defended themselves in the courtroom and how they easily dismissed allegations based on questionable evidence. In addition, the article also describes not only domestic but also foreign echoes of the process. All in all, the text presents the process of autonomisation of the judiciary from the party pressure in the era of the “Solidarity” revolution.

Keywords: Confederation of Independent Poland, opposition in the Polish People’s Republic, Solidarity, judiciary, human rights

Grzegorz Wołk – doktor historii, politolog, pracownik Biura Badań Historycznych IPN. Badacz dziejów opozycji politycznej oraz aparatu represji w PRL. Autor licznych artykułów popularyzatorskich i naukowych oraz monografii *Ośrodki odosobnienia w Polsce południowo-wschodniej (1981–1982)* (2009). Członek Stowarzyszenia Archiwum Solidarności.

Grzegorz Wołk is a historian, political scientist, employee of the Historical Research Office of the Institute of National Remembrance. He holds a PhD in History. Researcher of the history of political opposition and the apparatus of repression in the Polish People’s Republic. Author of many popularising and scholarly articles and of the book *Ośrodki odosobnienia w Polsce południowo-wschodniej (1981–1982)* (2009). Member of the Solidarity Archives Association.